

Adam ROGALA-LEWICKI

ŁAD ŚWIATOWY W UJĘCIU KOSMOPOLITYCZNYM – STUDIUM KONCEPCJI DAVIDA HELDA

Abstrakt

W teorii politycznej istnieje wiele różnych wersji projektu demokracji kosmopolitycznej (cosmopolitan democracy). Wariant proponowany przez Davida Helda, wspólnie z Daniele Archibugi, sprowadza się do założenia, iż ważne cele można osiągnąć jedynie przez rozszerzenie i rozwój demokracji w skali globalnej. Demokracja musi przekroczyć granice pojedynczych państw i domagać się uznania na poziomie globalnym. Held i Archibugi nie opowiadają się za końcem państw narodowych. Jednak inaczej niż w przypadku wielu światowych projektów federalistycznych, kosmopolityczna demokracja ma na celu poprawić zarządzanie ludzkimi sprawami na poziomie planetarnym, nie tyle zastępując istniejące państwa, co dając więcej władzy istniejącym instytucjom oraz kreując nowe.

Słowa kluczowe: ład światowy, kosmopolityzm, David Held.

Modern age

David Held¹ jest teoretykiem zmiany politycznej. Jak twierdzi, cechy epoki informacyjnej wpisuje w przestrzeń, nie tyle społeczną, co polityczną (choć ich zakresy na siebie nachodzą). Swoją podróż badawczą zaczynał od koncepcji państwa nowoczesnego, teorii krytycznej, by następnie zająć się zmianami zachodzącymi w samym ustroju demokratycznym². Wszystkie te badania były mocno osadzone na gruncie państwowym. Held studiował problemy związane z integracją państw, ewolucją porządków polityczno-ekonomicznych, by ostatecznie skierować zainteresowania badawcze na takie kwestie, jak kosmopolityczność, globalizacja i wreszcie koncepcja rządu globalnego (*global governance*).

Naukowa podróż Held'a świetnie obrazuje ewolucje światowego porządku cywilizacyjnego. Badacz w całej rozciągłości swej dotychczasowej kariery naukowej zatoczył koło. Wychodząc od analizy niemieckiej szkoły teorii krytycznej

¹ David Held jest profesorem nauk politycznych, dyrektorem Centrum Studiów nad Władzą Globalną (*Global Governance*) w London School of Economics, dyrektorem Polity Press, wydawcą *Global Policy*.

² Tytuły jego ważniejszych dzieł w ujęciu chronologicznym (w tym także tytuły współautorskie): *Models of Democracy* (1987), *Political Theory and the Modern State* (1989), *Democracy and the Global Order: From the Modern State to Cosmopolitan Governance* (1995), *Cosmopolitan Democracy: An Agenda for a New World Order* (1995), *Global transformations: Politics, Economics and Culture* (1999), *Cosmopolitanism: A Defence* (2003), *Global governance and the public accountability* (2005), *Globalization theory: approaches and controversies* (2007), *Cultural Politics in a Global Age: Uncertainty, Solidarity, and Innovation* (2008).

Horkheimera oraz Habermasa, w oparciu o zmienne społeczno-ekonomiczne, podjął się próby projekcji nowoczesnego państwa (*modern state*), która mogła się dokonać jedynie w oparciu o globalne studia porównawcze. Definiując poszczególne przypadki stworzył jego paradygmat. Wychodząc od szczegółu trafił do miejsca, które uczyniło go jednym z najczęściej cytowanych teoretyków globalizacji i kosmopolitanizmu. Szlak jego kariery badawczej może być żywym dowodem na strukturę zmian przypadających na epokę informacji.

Held stoi na stanowisku, że polityczna teoria nowoczesnego państwa posiada swoją wyjątkową konstrukcję, która wynika z przymiotu polityczności. Jest to swego rodzaju znanie uniwersalności. Należy pamiętać, iż umiejętność formułowania i weryfikowania problemów politycznych, a ściślej politologicznych to zdolność prawidłowego łączenia czynników wpływu. Szukania ich we wszystkich dyscyplinach społeczno-naukowych. Polityczny oznacza państwowy, w tym sensie, że niemal wszystko co występuje w świecie fizycznym jest obciążone państwowym stygmatem. To jak wygląda dane zjawisko społeczne, ekonomiczne, kulturalne, a nawet biologiczne jest uzależnione od tego, w granicach jakiego państwa występuje (totalitarnego, demokratycznego, religijnego, pluralistycznego, bogatego, biednego, ingerującego w zasoby naturalne, chroniącego mniejszości religijne, wykluczającego itd.). W tym sensie polityczność jest synonimem uniwersalności. Held wyraźnie to podkreśla. „Polityczne teorie to zestaw, czy też kompleks połączonych koncepcji i uogólnień odnoszących się do sfery życia politycznego, zawierających idee, założenia, przypuszczenia oraz stanowiska na temat natury, celów oraz istotnych cech rządu, państwa oraz społeczeństwa, a także politycznych zdolności człowieka”³.

Państwo zdaje się być wszędzie, regulując (czy tego chcemy czy nie) warunki naszego życia od narodzin (cywilny akt urodzenia) aż do śmierci (cywilny akt zgonu). Jest jasnym, że każde odwoływanie się do początków koncepcji nowoczesnego państwa nie może być umiejscowione ani wcześniej ani później niż na przełomie XVI i XVII wieku. Założenia, takich filozofów, jak Niccolo Machiavelli, Jean Bodin, Alexis de Touqueville, John Stuart Mill, Charles Louis Montesquieu, Thomas Hobbes, John Locke, Jean-Jacques Rousseau, a także późniejszych Karola Marxa czy Maxa Webera dały solidne podstawy współczesnym, demokratycznym, prawno-normatywnym, pluralistycznym, dającym jednostce wolność wyboru, nastawionym na podmiot, podkreślającym rozdzielność państwa od kościoła, szanującym wolności obywatelskie i w większości liberalnym bytom państwowym.

Held zaznacza, że to właśnie tym koncepcjom, później zmaterializowanym w politycznej rzeczywistości zawdzięczamy model funkcjonowania państw w następnych wiekach. Dla Helda, tzw. *modern state* wyrasta z tradycji i ducha myślenia, które przez kilka wieków oznaczało starcie czterech postaw⁴:

1. liberalizmu, który został zaabsorbowany pytaniami o suwerenność, przynależność narodową i powinność obywatelską;

³ D. Held, *Political theory and the modern state*, Stanford 1989, s. 5.

⁴ Szerzej na ten temat zob. D. Held, *op. cit.*, s. 12.

2. liberalnej demokracji, która co prawda wyrosła na gruncie liberalizmu, ale skrzyła w kierunku rozwiązania problemu zachowania i utrwalania gwarancji społecznego (obywatelskiego) nadzoru nad władzą;
3. marksizmu i jego pochodnych, który był w opozycji do postaw i projektu zarówno liberalizmu, jak i liberalnej demokracji, koncentrując się na strukturze klasowej i sprawiedliwym rozmieszczeniu czynników produkcji;
4. idei, którą można określić mianem *political sociology*, czyli anglo-amerykańskiej wersji pluralizmu i geopolityki łączącej zarówno wolności obywatelskie, ze swego rodzaju determinizmem państwowo-instytucjonalnym (mesjanizm, poczucie powinności państwowej); a także swobodę samostanowienia z porządkiem prawnonaturalnym i generalną (ponadnarodową) sprawiedliwością społeczną.

Każda z tych wersji politycznych, pomimo różnic, ustrojowo odwoływała się do władzy ludu i prawa obywateli do samostanowienia. Porządek polityczny wariantowany był jedynie poprzez konkretny model demokracji. I tak, Held wyróżnił trzy odmiany demokracji (formy polityczne: *self-government*, *self-regulation*), których cechy zmaterializowały się w państwach nowoczesnych⁵ (*modern state*):

1. demokracja bezpośrednia (partycypacyjna) – gdzie obywatele są bezpośrednio zaangażowani w polityczny proces decyzyjny (*Athenian democracy*)
2. liberalno-reprezentacyjna demokracja – w której system prawny gwarantuje wybieralność do zgromadzeń przedstawicieli ludu (*modern liberal theory*),
3. jednopartyjna (jednofrakcyjna) demokracja – która utrwała system realizowania przewodnictwa przez dane ugrupowanie ideowo-polityczne całemu narodowi w imię zabezpieczenia ich interesów przed nadciągającymi zagrożeniami. W rzeczywistości oznaczała realizację interesów jednej klasy politycznej i dyfuzyjnie od centrum rozciągający się system (*great universal ideals of liberty, equality and justice*)⁶.

Koegzystencja powyższych trzech modeli występujących w różnych układach przestrzennych i czasowych doszła do historycznego punktu krytycznego. Jak twierdzi Held, granicą okazał się być nowy porządek polityczny, który określa terminem *modern age*.

Nowoczesna epoka (*modern age*) paradoksalnie (zwracając uwagę na nomenklaturę) odmieniła, a raczej położyła kres epoce nowoczesnego państwa (*modern state*). Dla Helda, nowoczesne czasy, to przede wszystkim okres

⁵ Szerzej na ten temat zob. D. Held, *Democracy and the global order: From the modern state to Cosmopolitan Governance*, Stanford 1995, s. 41-77.

⁶ Oczywiście najbardziej znanym przykładem jednofrakcyjności są systemy wyrosłe na teorii marksistowskiej, która krytkowała liberalną demokrację za fałsz i hipokryzję. Z założenia demokracja miała bowiem dopuszczać wszystkich obywateli do udziału we władzy (co w XIX wieku pozostawało mrzonką), miała wyrównywać szanse, a w rzeczywistości pogłębiała podziały społeczne; miała zapewniać kontrolę obywatelską a pogłębiała wyzysk. O ile strona krytyczna (negatywna) teorii była bliska prawdy, to recepty (strona pozytywna teorii) na poprawienie „ułomnej” liberalnej demokracji okazały się być karkołomne w skutkach.

rozproszenia władzy. Badacz kontrastuje dotychczasowy porządek ustrojowo-polityczny kształtowany od czasów Hobbesa i Locke'a, z nową defragmentacją wpływowych czynników politycznych. Castells z pewnością próbowałby uściślić mówiąc o informacyjnej defragmentacji, wpływającej z technologicznego postępu. Held wspomina bardziej o końcu historii (robiąc ukłon w stronę Fukuyamy), ale w zupełnie innym znaczeniu. Koniec *modern state* nie oznacza, w żadnym razie, końca filozofii nowoczesnego państwa. Owe oświeczone idee muszą przetrwać i przetrwają ale tylko pod warunkiem przeniesienia ich z poziomu państwowego (rywalizacji pomiędzy narodami) na poziom demokracji kosmopolitycznej. I to szczęśliwie ma miejsce, jak twierdzi, w czasach *modern age* (ery informacyjnej Castellsa).

Informacyjna epoka charakteryzuje się bowiem wielością determinant dystrybucji władzy (*determinants of the distribution of power*), mnogością ośrodków władzy (*many power centers*) różnorodnością systemów oddziaływania, które zsumowane muszą skutkować koniecznością zredefiniowania politycznych postaw, zarówno na poziomie ustrojowym (kondycja demokracji), jaki i samej natury władzy (*nature of power, authority, accountability*). Koncepcja legitymizacji władzy musi zostać stanowczo oddzielona od jej tradycyjnego (historycznego) powikłania z państwem i jego granicami politycznymi.

Gdyby Held mógł swobodniej odwoływać się do aspektów socjologicznych, proces opisania nowej władzy byłby kompletny. Tu z pomocą przybywa Castells. „Nowa władza tkwi w kodach informacji i obrazach reprezentacji, wokół których społeczeństwa organizują swoje instytucje, a ludzie budują swoje życie i decydują o swoim zachowaniu. Umiejscowieniem tej władzy są ludzkie umysły. Właśnie dlatego w wieku informacji władza jest jednocześnie możliwa do zidentyfikowania i rozproszona. Wiemy, czym ona jest, ale nie możemy jej przejść, ponieważ władza jest funkcją niekończącej się bitwy wokół kulturowych kodów społeczeństwa. Panował będzie ten lub to, kto lub co wygra tę bitwę o ludzkie umysły, ponieważ potężne, sztywne aparaty – w jakiegokolwiek rozsądnej perspektywie czasowej – nie będą pasować do umysłów mobilizowanych wokół władzy elastycznych, alternatywnych sieci”⁷.

Globalizacja

Held i teoretycy jemu pokrewni twierdzą, że współczesny świat wkracza w fazę cywilizacyjnej epoki globalno-planetarnej⁸ (*planetary phase of civilization*), która jednocześnie jest fazą schyłkową dla wszelkich koncepcji opartych na ustępującym założeniu *nation - state*. Globalne ocieplenie, ochrona lasów tropikalnych,

⁷ M. Castells, *Siła tożsamości*, przeł. S. Szymański, Warszawa 2009, s. 384.

⁸ Ta faza nie zakłada upadku regionalizmu, który również może być rozumiany w ujęciu globalnym, z racji tego, że nie ma charakteru izolacyjnego. Problem społeczny bądź ekonomiczny rozstrzygnięty na poziomie regionu przyczynia się do poprawy kondycji cywilizacyjnej w ujęciu globalnym i wpływa na (ponownie) regionalną sytuację innej części świata. Por. A. Chodubski: *Regionalizm a globalizacja: Polska – Unia Europejska oraz inne zjawiska i procesy regionalne świata*, Gdańsk 2007; W. Szymański: *Globalizacja. Wyzwania i zagrożenia*, Warszawa 2001; C. Królewicz, *Globalizacja w aspekcie odpowiedzialności indywidualnej człowieka. Wyzwania procesu globalizacji wobec człowieka*, Katowice 1999.

programy kosmiczne, przestrzeń pozaziemska, odkrycia naukowe, ochrona wymierających gatunków roślin i zwierząt, poszukiwanie nowych i wykorzystanie odnawialnych źródeł energii, wygaszanie starych źródeł energii, bezpieczeństwo światowe, walka z terroryzmem, przestępczością zorganizowaną i handlem ludźmi, kwestie etniczne, demografia, żywność, wymiana handlowa, biotechnologia, cybernetyka, telekomunikacja, infrastruktura, transport – to tylko zarys problemów globalnych.

Held wierzy w ideę globalizacji. Nie trzeba być profesorem, pisze w 1999 roku, żeby dostrzec zmiany, które prowadzą do jednoznacznych wniosków. „Globalizacja może być traktowana jako poszerzanie, pogłębianie oraz przyspieszanie ogólnoswiatowych połączeń we wszystkich aspektach współczesnego życia społecznego, od form kulturowych, przez kryminalne, finansowe oraz duchowe. Oznacza to, że programista pracujący w Indiach dostarcza swoją pracę w czasie rzeczywistym do swoich usługoborców w Europie czy USA a plantacja maku w Birmie oraz nadużywanie narkotyków w Belfaście mogą być traktowane jako jedna sprawa”⁹.

Zrealizowaną ambicją autora było zabranie głosu w debacie na temat globalizacji. Held, pośród teoretyków nauk politycznych, dostrzega wyraźny podział w podejściu do globalizacji. Według niego, wyklarowały się trzy szkoły (obozy naukowe), reprezentujące oddzielne podejścia. Szkoła hiperglobalistów (*hyperglobalizers*), sceptyków (*sceptics*) oraz transformacjonalistów (*transformationalists*).

Dla reprezentantów pierwszego (jednocześnie najbardziej optymistycznego) z wymienionych frontów badawczych¹⁰, globalizacja jest rezultatem naturalnego progresu, rozwoju ludzkości - kolejnym etapem cywilizacyjnym, w którym tradycyjne państwa narodowe zostały zdegradowane do poziomu nienaturalnych i niewygodnych podmiotów, nieprzystających do wymogów globalnej ekonomii. To podejście jest szczególnie charakterystyczne w środowiskach neoliberalnych podkreślających znaczenie globalnego rynku światowego oraz globalnej konkurencji jako instrumentów stymulujących światowy wzrost dobrobytu. W tym ekonomicznym świecie bez granic (*borderless economy*), rządy krajowe zostały relegowane do roli pasów transmisyjnych dla fluktuującego, w ramach globalnego mechanizmu zarządzania (*global mechanism of governance*), kapitału.

Dla kontrastu, środowisko sceptyków¹¹ stoi na stanowisku, że zjawisko globalizacji jest w istocie rzeczy mitem naukowym, ukrywającym i zacierającym obraz panujących współcześnie relacji międzynarodowych, w których państwa narodowe nadal pozostają podstawowymi ośrodkami wpływu. Obraz globalnej gospodarki, według sceptyków, jest mocno przesadzony. W obliczu aktywności rządów poszczególnych państw silnie regulujących międzynarodową gospodarkę - tezy hiperglobalistów, sceptycy uważają za naiwne. Rozwój światowej ekonomii

⁹ D. Held, A. McGrew, D. Goldblatt, J. Perraton, *Global Transformations: Politics, Economics and Culture*, Cambridge 1999, s. 2.

¹⁰ Held, do kategorii hiperglobalistów zalicza m.in. takich autorów, jak: Kenichi Ohmae, Walter Wriston, Jean-Marie Guéhenno czy Martin Albrow.

¹¹ Do zbioru sceptyków Held zalicza m.in. takich badaczy, jak: Paul Hirst czy Grahame Thompson.

jest, według nich, nadal uzależniony od decyzji podejmowanych na szczeblach krajowych. „Bardziej niż pozostając bez władzy, międzynarodowe siły internacjonalizacji, zależą nie tyle od siebie, co od regulacji krajowych rządów zapewniających kontynuację ekonomicznych porządków liberalnych”¹². Dla sceptyków, to co współcześnie wydaje się być bardziej wyczuwalne, to zjawisko regionalizacji, które dla globalizacji (jak twierdzą) jest przeciwstawną tendencją. Wyraźnie zarysowuje się podział na bloki ekonomiczne (*Europe, Asia-Pacific, North America*) co może dowodzić, chociażby z geograficznego punktu widzenia, mniejszego poziomu integracji niż to miało miejsce w trakcie *Gold Standard Era*. Trzecie, ostatnie podejście grupuje transformacjonalistów, do których Held w pierwszym rządzie zalicza Anthony Giddensa, Jamesa Rosenau, Jana Aart Scholte oraz Manuela Castellsa. Twierdzą oni, iż współczesne relacje społeczne, ekonomiczne i polityczne charakteryzują się nieznanym w historii, poziomem współzależności i niepewności. Zarówno dla państw, jak i narodów oznacza on konieczność dostosowania się do nowych realiów. Globalizacja, w tym podejściu, jest jednym z kluczowych czynników, a raczej sił (*forces*), obok innych znaczących przemian (*rapid social, political and economic changes*), które skutkują przemodelowaniem współczesnych społeczeństw.

Globalizacja, przy uwzględnieniu ambiwalentnego, dwukierunkowego podejścia Castellsa, jest zarówno efektem jak i stymulatorem epoki informacyjnej. Nowa jakość znosi aktualność dotychczas obowiązujących definicji. Nic już nie jest klasycznie ponadnarodowe, krajowe, wewnętrzne, zewnętrzne czy międzynarodowe. To co różni hiperglobalistów od transformacjonalistów to zarówno umiejscowienie, jak i podejście do skutków płynących z globalizacji. Giddens oskarża ją o rodzaj potężnego przetasowania (*massive shake-out*), które jednak nie rozwiązuje dotychczasowych problemów, nadal pozostawia wątpliwości co do dalszego rozwoju sytuacji. Globalizacja, w tym ujęciu, jest systemem dynamicznym, otwartą koncepcją (*open-ended conception*) z nieprzewidywalnymi zakończeniami. Nie znosi ona niepewności, a wręcz ją pogłębia. W przeciwieństwie do sceptyków oraz hiperglobalistów, transformacjonalisci nie próbują nawet podejmować próby projektowania kierunków rozwoju (*future trajectory*). Przy panującej multiwymiarowości jest to niemożliwe.

Held wskazuje na pięć czynników, w oparciu o które przebiegają linie demarkacyjne oddzielające trzy przytoczone i dominujące w literaturze podejścia. Są to: konceptualizacja (*conceptualization*), geneza, źródło, przyczyna (*causation*), periodyzacja (*periodization*), skutki, wpływy (*impacts*), kierunki, trajektorie globalizacji (*trajectories of globalisation*). Różnice wynikające z zastosowanych kryteriów segmentacji doskonale ilustruje następująca, zaproponowana przez Helda tabela:

¹² D. Held, A. McGrew, D. Goldblatt, J. Perraton, *op. cit.*, s. 5.

Tabela 1. Konceptualizacja globalizacji: trzy tendencje

	Hiperglobaliści	Sceptycy	Transformacjoniści
Co nowego?	Era globalna	Bloki handlowe, słabsze geozarządzanie niż w okresach wcześniejszych	Historycznie niespotykany poziom globalnych połączeń
Dominujące cechy	Globalny kapitalizm, globalny rząd, globalne społeczeństwo	Świat współzależny niż w latach '80	Rozciągnięta (<i>thick</i>) – intensywna (<i>intensive</i>) oraz ekstensywna (<i>extensive</i>) globalizacja
Władza rządów krajowych	Zmniejszająca się i erodująca	Wzmacniania i rozszerzana	Rekonstruowana, restrukturyzowana
Miażdżące siły globalizacji	Kapitalizm i technologia	Kraje i rynki	Połączone siły modernizmu
Wzory stratyfikacji	Erozja starych hierarchii	Wzrost marginalizacji Południa	Nowa architektura światowego porządku
Dominujące motywy	McDonalds, Madonna itp.	Narodowy interes	Transformacja wspólnot politycznych
Konceptualizacja globalizacji	Jako zmiana ram ludzkiej aktywności	Jako internacjonalizm oraz regionalizacja	Jako zmiana interregionalnych relacji oraz działań na dalsze odległości
Historyczna trajektoria	Globalna cywilizacja	Regionalne bloki/zderzenie cywilizacji	Nieokreślona globalna integracja oraz fragmentaryzacja
Argument końcowy	Koniec państw narodowych	Internacjonalizacja zależna od krajowego przyzwolenia i wsparcia	Globalizacja transformująca siłę państwa narodowego oraz światową politykę

Źródło: D. Held, A. McGrew, D. Goldblatt, J. Perraton, *Global transformation: Politics, Economics and Culture*, Cambridge 1999, s. 5.

Na tle tego dychotomicznego podziału, dorobek naukowy Helda można zaliczyć częściowo do każdej z grup badawczych z wyjątkiem sceptyków. Held identyfikuje się z tymi, którzy choć doceniają znaczenie i występowanie globalizacji, jako nowego kierunku cywilizacyjnego, nie współdzielą wraz z hiperglobalistami, optymistycznych założeń, co do projektowania przewidywalnej przyszłości, w oparciu o prawa rządzące zjawiskiem globalizacji. Jest ona bowiem raczej stanem niepewności (grą globalnej integracji i fragmentaryzacji), niż nowym porządkującym systemem (*global civilization*). Jednak, w tym samym czasie, Held widzi miejsce dla projektów typu *global governance* (co jednoznacznie zbliża go do hiperglobalistów), czyniąc jego podejście do globalizacji ambiwalentnym. Należy pamiętać, że Held jest zwolennikiem teorii historycznej (wyraźnie widoczne są wpływy Heideggera i Habermasa). Rozwój stosunków politycznych rozpatruje w ujęciu dziejowym, niejako na osi czasów. Badacz dokonuje uogólnień wprowadzając periodyzację polityczną: *from empires to modern nation-states*. Rozwój cywilizacyjny rozpatruje w kategoriach pogłębiających się procesów integracji i globalizacji:

1. czasy wczesnych systemów imperialnych (*early imperial systems*) – okres izolacjonizmu cywilizacyjnego. W poszczególnych sferach

kontynentalnych (*isolated Americas, Australia, Eurasia-Africa*) wyrastały oddzielne potęgi polityczne egzystujące bez żadnego wpływu na siebie. Przykłady imperiów islamskich, chińskiego, japońskiego, rzymskiego, które wyrastały i się rozwijały w oparciu o środki i siły wewnętrzne.

2. system podzielonej władzy średniowiecznej Europy (*systems of divided authority in medieval Europe*).
3. czasy wczesnych państw nowoczesnych (*early modern states 14th to 17th century*) – okres odejścia od feudalizmu i zawiązywania się prawno-politycznych porządków ustrojowych. W Europie proces ten przebiega dwutorowo: na drodze reżimów absolutnych (Francja, Prusy, Hiszpania, Rosja, Szwecja) oraz republik i konstytucyjnych monarchii (Anglia, Holandia, Polska).
4. czasy państw nowoczesnych (*modern states 17th to 20th century*) – okres kształtowania się nowoczesnie rozumianej suwerenności, prawa międzynarodowego opartego na modelu westfalskim (*Westphalian model*), to jest na bazie traktatów pokojowych kończących w 1648 roku wojnę trzydziestoletnią. Państwa utrzymują ze sobą stosunki dyplomatyczne oraz wymianę handlową. Nadal jednak każdy rodzaj współpracy podyktowany jest wyłącznie narodowym interesem i zdobyciem przewagi. Jest to także czas intensywnej ekspansji kolonialnej.
5. czasy państw współczesnych (*contemporary modern nation-state*) – okres państw z ukształtowanym zasięgiem terytorialnym, stabilnym mechanizmem wyłaniania politycznego aparatu (*political apparatus*), nadrzędną jurysdykcją sądowniczą oraz zarysowaną legitymizacją społeczną (*legitimacy, support or loyalty from citizens*)¹³. Jest to także czas kształtowania się porządku postkolonialnego.
6. czasy globalizacji, autoorganizacji i kosmopolityzacji polityki (*the emergence of global politics; the globalization, cosmopolitization, internationalization, transnationalization, institutionalization*).

Ostatni z etapów na wykresie Heldowskiego rozwoju politycznego świata należy traktować w kategoriach globalizacji *sensu stricte*, znaczeniowo przeciwstawianej globalizacji *sensu largo*, która jako pochodna konsolidacji państw permanentnie towarzyszy rozwojowi cywilizacyjnemu. Held twierdzi, że jej identyfikacja może się odbyć tylko i wyłącznie w oparciu o następujące cztery przestrzenno-czasowe (*spatio-temporal*) formaty: zakres globalnej sieci połączeń (*the extensity of global networks*), intensywność globalnych współzależności (*the intensity of global interconnectedness*), prędkość globalnych przepływów (*the velocity of global flows*), wpływ fenomenu na globalną strukturę (*the impact propensity of global interconnectedness*)¹⁴.

Im wyższe wskaźniki w każdym z przytoczonych punktów, tym wyższy pułap i ranga występowania zjawiska globalizacji. Dlatego też, według Helda, dla

¹³ Ibidem, s. 32-49.

¹⁴ Ibidem, s. 17.

zaistnienia globalizacji (rozumianej *sensu largo*), wystarczającym jest występowanie któregoś z jej symptomów. Held różnicuje globalizację dostrzegając jej przejawy nawet 9 – 11 tysięcy lat wstecz u agrarnych cywilizacji Eurazji, Afryki oraz Ameryki. Wyróżnia następujące okresy: przednowoczesna globalizacja (*Premodern globalization*), wczesnie nowoczesna globalizacja (*Early modern globalization, circa 1500 – 1850*), nowoczesna globalizacja (*Modern globalization, circa 1850 – 1945*), współczesna globalizacja (*Contemporary globalization*). Różnice jakościowe oraz ilościowe globalizacji, na tej osi czasów, dobrze ilustruje poniższa tabela:

Tabela 2. Podsumowanie dominujących atrybutów historycznych form globalizacji

	Przednowoczesna	Wczesnie nowoczesna	Nowoczesna	Współczesna
Ekstensywność	Większość przepływów na linii Europa-Azja. Inne w niewielu przypadkach interregionalne bądź intercywilizacyjne	Bardziej globalna, obie Ameryki oraz Oceania, a także Eurazja. Więcej połączeń między Europą a Bliskim Wschodem i Afryką	Globalnie wzrastające europejskie potęgi włączają Wschodnią Azję oraz Afrykę do światowej sieci połączeń Globalna ekonomia rozciąga się na przestrzeni trójkąta atlantyckiego	Najważniejsze domeny życia są przynajmniej częściowo zglobalizowane. Niektóre sieci w pełni globalne
Intensywność	Przeplwy intensywne ale przejściowe Niska intensywność ustabilizowanych przepływów, niknąca wraz z dystansem.	Przeplwy intensywne ale przejściowe. Zakorzenione relacje polityczne nadal na niskim poziomie. Porządek sfragmentaryzowany. Rosnąca intensywność w przestrzeni transatlantyckiej, szczególnie w kategoriach ekonomicznych	Sieć globalnych połączeń pomiędzy najważniejszymi potęgami politycznymi Wzrost wpływu czynników kulturowych i ekonomicznych	Wysoka w przypadku kategorii ekonomicznych i środowiskowych. Kulturowa również bardziej intensywna, szczególnie w dziedzinie publicznej. Rosnąca migracja
Prędkość	Niska	Niska	Średnia	Wysoka dla transportu i komunikacji, oraz w niektórych przypadkach w czasie rzeczywistym (telewizja, finanse, rynek)
Infrastruktura	Pismo, mechanizacja druku, udomowienie	Europejska wynalazczość oraz intensyfikacja technologii	Koleje, okręty transportowe, telegraf, telefon, silnik, radio,	Lotnictwo, telefonia, komputeryzacja, digitalizacja, światowa sieć połączeń

	zwierząt. Imperialny pokój – drobna sieć połączeń drogowych Dostrzegalne osiągnięcia w nawigacji i technologii morskiej oraz kartografii	morskiej i technik nawigacji. Zmechanizowany druk. Początek europejskiego systemu pocztowego	telewizja	kablowych i satelitarnych, Internet, rozwój telewizji i radia
Institucjonalizacja	Bardzo niska – system kastowo - plemienny	Bardzo niska – jedynie dyplomacja	Średnia stale rosnąca, szczególnie w sferze ekonomii oraz migracji	Wysoka – we wszystkich domenach i formach
Stratyfikacja	W ramach cywilizacji wysoko podzielonej – jedynie centra metropolitalne i ich elity, a także międzynarodowe szlaki handlowe oraz podmioty blisko związane z tymi połączeniami	Połączenia transatlantyckie zdominowane przez europejskie potęgi kolonialne. Połączenia poprzez Ocean Indyjski ściśle kontrolowane przez Europę, która jednak nie jest w stanie dokonać eksploracji Azji oraz Afryki wraz z ich centrami metropolitalnymi	Bezwzględna europejsko-amerykańska dominacja globalnych instytucji i sieci połączeń. Niektóre nie-europejskie państwa i społeczeństwa wybijają się na niezależność włączając się i tworząc sieć połączeń (np. Japonia)	Zróżnicowane wzory stratyfikacji w różnych domenach globalizacji. (...) Zimnowojenny porządek stymuluje bipolarny porządek. Podział ekonomiczny. Kraje OECD dominujące w kategoriach wzrostu, stopy życia, kontroli i zmiany władzy. Stratyfikacja kulturowa (...) środowiskowa. Silny podział na Północ i Południe w kategoriach poziomu konsumpcji
Tryby	Represyjny Religijno-ideologiczny	Represyjny Imperialny Religijno/ideologiczny	Represyjny Ideologiczny (rosnąca sekularyzacja) Współzawodnictwo	Współzawodnictwo Współpraca Ideologiczno/kulturowy

Źródło: D. Held, A. McGrew, D. Goldblatt, J. Perraton, *Global transformation: Politics, Economics and Culture*, Cambridge 1999, s. 433-435.

W teorii Helda należy dokonać rozdziału między globalizacją rozumianą *sensu largo*, to jest z efektem integracji, komunikacji, scalania światów politycznych, ekonomicznych i kulturowych, a globalizacją rozumianą *sensu stricte*, to jest

terminem w literaturze przedmiotu wpisanym w określoną przestrzeń czasową i znaczeniową, której Held nie kwestionuje. Należy zaznaczyć, że Heldowska globalizacja (*sensu stricte*) konweniuje z epoką informacyjną Castellsa. Tym samym, globalizacja historyczna u Helda występuje bardziej w znaczeniu przymiotnikowym, natomiast globalizacja „właściwa” ma zdecydowanie więcej cech rzeczownikowych¹⁵.

Najnowsza globalizacja, jak podkreśla Held, w przeciwieństwie do tej spotykanej w przeszłości, jest wyposażona w cechy odrębnego systemu, ma swoją niezależną architekturę, posiada funkcje nadrzędne a nie podrzędne („podwykonawcze”). Opisu ją, Held używa takich odnośników, jak: *spontaneous order*, *political emergence*, *self-organization*, a jej zakres wpisuje w kategorię *spatial reach* (przestrzennego zasięgu), a nie krajowego czy narodowego. „Globalizacja najpełniej może być zrozumiana jak proces albo zestaw procesów niż jako pojedyncze wydarzenie. Nie oznacza ona bowiem prostego, linearnego rozwoju logicznego ani nie symbolizuje światowego społeczeństwa czy globalnej wspólnoty. Bardziej oznacza pojawienie się interregionalnej sieci połączeń oraz systemu interakcji i wymiany. W tym sensie wplątanie narodowych systemów społecznych do globalnych procesów musi być odróżniane od pojęcia globalnej integracji”¹⁶. Held rozważa sam aspekt i wymiarowość terminu *global*. Według autora, nie da się zrozumieć sensu tego fenomenu, bez wprowadzenia do języka nauki takich znaków, jak: transnarodowe połączenia (*transnational interconnectedness*), złożone sieci (*complex webs*), sieć relacji (*networks of*

¹⁵ Held dokonuje inkluzji tzw. globalizacji „właściwej” do sfery kilku faktorów, które w jego opinii mogą oddać sens fenomenu. Istotę zjawiska nazywa produktem, który jest wytworem zderzeń, starć społecznych, politycznych, ekonomicznych oraz technologicznych sił. Held wspomina o następujących dywersyfikatorach następstw: (a) czasowo-przestrzenny (*spatio-temporal*) – niespotykana wcześniej intensywność, szybkość, rozciągłość globalnych przepływów, sieci oraz interakcji we wszystkich domenach ludzkiej aktywności; (b) organizacyjny (*organizational*) – niespotykana wcześniej instytucjonalizacja i organizacja relacji społecznych; (c) łączności (*conjunctural*) – unikalny wpływ globalizacji na każdy, bez wyjątku aspekt funkcjonowania społecznego; (d) zróżnicowania trybów (*diverse modalities*) – przenikanie się globalnych czynników wpływu z różnych, często odległych przedmiotowo dziedzin, jak migracja dorobku kulturowego czy środowiskowego do przestrzeni wojskowych czy politycznych; (e) zwrotności (*reflexivity*) – powstawanie i rozwój elit oraz świadomości globalnej, to jest kreowanie środowiska wpływowych osób rozpatrujących problemy w kategoriach globalnego dobra wspólnego; (f) kontestacji (*contestation*) – rosnąca świadomość globalizacji implikuje społeczne oraz polityczne ruchy sprzeciwu i kontestacji, co paradoksalnie potwierdza występowanie tego zjawiska; (g) regionalizacji (*regionalization*) – duża część relacji społecznych, ekonomicznych, politycznych odbywa się na poziomie kontaktów pomiędzy regionami, poszczególnymi instytucjami, a nawet jednostkami z pominięciem instytucji centralnych, co nie było możliwe jeszcze w XIX wieku; (h) westernizacji (*westernization*) – globalizacja oznacza narzucanie wzorów i standardów funkcjonowania tych organizacji społecznych i kultur, które są silniejsze i bardziej wpływowe, co wynika z nadal asymetrycznego podziału środków produkcji i rozwarstwienia w zamożności (w ujęciu globalnym), (i) terytorializacji (*territoriality*) – reorganizacja podejścia do granic politycznych państw; (j) form państwowych (*state forms*) – globalizacja nie znosi form państwowych jako odrębnych bytów, a jedynie unifikuje poszczególne segmenty ich wewnętrznych modeli funkcjonowania, (k) demokratycznego zarządzania (*democratic governance*) – globalizacja jest najskuteczniejszym adwokatem i nośnikiem reklamowym ustroju demokratycznego. Zob. D. Held, A. McGrew, D. Goldblatt, J. Perraton, *op. cit.*, s. 427-432.

¹⁶ Ibidem, s. 27.

relations), ewolucyjna struktura (*evolving structure*), proces strukturalizacji i stratyfikacji (*process of structuration and stratification*), dynamiczne globalne struktury (*dynamic global structure*), wzory nierówności i hierarchii (*patterns of inequality and hierarchy*), wzory włączenia i wykluczenia (*patterns of inclusion and exclusion*). Wszystko w ramach przepływów i interakcji pomiędzy następującymi aktorami: wspólnoty państw (*communities, states*), międzynarodowe instytucje (*international institutions*), organizacje pozarządowe (*non-governmental organizations*), multinarodowe korporacje (*multinational corporation*), współtworzący globalny porządek (*global order*).

Sceptycy, a także defetyści zarzucają takim definicjom mglistość, nieczytelność, brak precyzji. Held odpiera zarzuty, wyjaśniając że pojęcia którymi definiuje się efekt globalizacji są równie nieklarowne jak istota samego zjawiska – na tym cała rzecz polega. Przecież większość bezstronnych obserwatorów doskonale lokalizuje *clou*. „Globalizacja najpełniej jest obrazowana jako wielowymiarowe zjawisko społeczne. Oddaje fakt rosnących w siłę globalnych połączeń we wszystkich domenach społecznej aktywności. (...) Wdzierając się przez polityczne granice (...) globalizacja musi być kojarzona zarówno z deterytorializacją, jak i reterytorializacją społeczno-ekonomicznej oraz politycznej przestrzeni”¹⁷.

Held wskazuje również na inne immanentne cechy procesu globalizowania polityki. To nie tylko współzależność i multipunktowość decyzyjna. To także reterytorializacja (nowe uwarunkowania graniczności) poprzedzona deterytorializacją (zniesienie dotychczasowych granic), łącznie skutkujące internacjonalizacją, transnacionalizacją oraz instytucjonalizacją. Trudno nie podzielić tej opinii. Dla przykładu: jak podaje *Union of International Associations*, w 1909 roku odnotowano 37 instytucji rządowych o zasięgu i wymiarze międzynarodowym oraz 176 podobnych instytucji pozarządowych (*non-governmental – NGO*). Natomiast już w 1996 roku proporcje wyglądały odpowiednio: 260 instytucji rządowych oraz 5.472 tys. instytucji pozarządowych. W tym samym czasie liczba traktatów międzyrządowych powołujących ponadnarodowe lub międzynarodowe organy wzrosła z 623 do 2.303 tys. Z kolei, jedynie w latach 1950-1991 liczba państw wzrosła z 81 do 167; dzisiaj oscylując wokół liczby 200. Podczas gdy historycznie za wszelkie kontakty zewnętrzne odpowiadały krajowe ministerstwa spraw zagranicznych, aktualnie odpowiedzialność w tej sferze jest rozproszona. Wystarczy wspomnieć o kilku najważniejszych instytucjach międzynarodowych, tutaj wyrażanych skrótami: UN (ONZ)¹⁸, G7, G20, EU (UE), NATO, IMF, APEC, ARF, MERCOSUR, NAFTA, ASEAN, AMU, OPEC (i tysiące innych).

¹⁷ Ibidem, s. 27-28.

¹⁸ Jedynie w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych funkcjonuje kilkadziesiąt jej tzw. organizacji (*organizations*), a także wyspecjalizowanych agencji (*agencies*), w tym m.in. UNCTAD (*UN Conference on Trade and Development – Genewa*), UNICEF (*UN Children's Fund – Nowy Jork*), UNHCR (*UN High Commission for Refugees – Genewa*), UNDP (*UN Development Programme – Nowy Jork*), UNEP (*UN Environment Programme – Nairobi*), WFP (*World Food Programme – Rzym*), UNFPA (*UN Fund for Population Activities – Nowy Jork*), ITU (*International Telecommunication Union – Genewa*), WMO (*World Meteorological Organization – Genewa*), UPU (*Universal Postal Union – Berno*), ILO (*International Labour Organization – Genewa*), ICAO

Globalizacja to synonim uniwersum zmultiplikowanych kontaktów, sieci wzajemnych połączeń na poziomie wielu domen. Held podkreśla, że w nowych uwarunkowaniach, państwo musi funkcjonować na wielu płaszczyznach, a władza posiada bardzo wiele form i kształtów. Jedne jej ośrodki nie są w stanie wiedzieć o działaniach innych (oddalonych przedmiotowo) jednostek. Państwo w dobie globalizacji zostało rozczłonkowane. Dla przykładu, tylko Francja, jak skrętnie wyliczył Held¹⁹, w połowie lat dziewięćdziesiątych, miała związanych 135 stałych relacji dyplomatycznych (w stosunku do 70 w 1950 roku), była sygnatariuszem niemal wszystkich najważniejszych traktatów międzynarodowych (współzałożycielem oraz jednym z najważniejszych płatników NATO, UE, ONZ), reprezentantem 3255 organizacji pozarządowych na arenie międzynarodowej i 87 rządowych. W takich realiach trudno o dokładną projekcję działań, przewidywanie przyszłości (nawet najbliższej), czy jednoznaczną linię polityczną kraju.

Konkretny kraj jest zatem uwikłany w niezliczoną liczbę układów decyzyjnych zlokalizowanych na różnych poziomach i szczeblach (rządowych, samorządowych, pozarządowych), od związkowego, przez lokalny, regionalny, centralny, ponadnarodowy (w tym bilateralny) po międzynarodowy. To miał m.in. na myśli Held wspominając o takich kategoriach, jak: *self-organization*, czy *spontaneous order*. „Po pierwsze, podstawą skutecznej władzy nie jest już więcej tylko rząd narodowy – efektywna władza jest zjawiskiem podzielonym na różne siły na wszystkich poziomach, od regionalnego, przez krajowy do międzynarodowego. Po drugie, idea politycznej wspólnoty nie może być już więcej wiarygodnie umiejscawiana w granicach jednego kraju narodowego. (...) Po trzecie, nie jest tak, że współcześnie pojęcie suwerenności zostało wyrugowane. Natomiast jest tak, że określona przestrzeń czy region są naznaczone nachodzącymi na siebie obowiązkami poczucia lojalności, sprzecznymi interpretacjami praw i obowiązków, złożonych struktur itp., które to umieszczają pojęcie suwerenności w miejscu nieograniczonej, niepodzielnej i ekskluzywnej formy władzy publicznej. (...) Po czwarte, koniec XX wieku jest naznaczony serią nowych problemów granicznych. (...) Po piąte, podziału pomiędzy sprawami wewnętrznymi a zagranicznymi, polityką krajową i zagraniczną, problemami domowymi oraz tymi wykraczającymi

(*International Civil Aviation Organization* – Montreal), IBRD (*International Bank for Reconstruction and Development* – World Bank – Waszyngton), FAO (*Food and Agriculture Organization* – Rzym), UNESCO (*UN Educational, Scientific and Cultural Organization* - Paryż), WHO (*World Health Organization* – Genewa), IMCO (*International Maritime Consultancy Organization* – Londyn), WTO [(GATT) (*World Trade Organization* – Genewa)], IFC (*International Finance Corporation* – Waszyngton), IAEA (*International Atomic Energy Agency* – Wiedeń), IDA (*International Development Association* – Waszyngton), UNIDO (*UN Industrial Development Organization* – Wiedeń). Por. A. K. Lindblom, *Non-governmental organizations in international law*, Cambridge University Press, New York 2005; D. Puchala, K. Laatikainen, R. Coate, *United Nations Politics: International Organization in Divided World*, Prentice Hall 2006; M. K. Albright, *Think Again: The United Nations*, Foreign Policy 2005, nr 138; *United Nations, Divided World: The UN's Roles in International Relations*, red. A. Roberts, B. Kingsbury, Oxford University Press, Oksford 1993; *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, red. J. Symonides, Warszawa 2006; J. Pubantz, J. A. Moore, *The New United Nations: International Organization in the Twenty-First Century*, Prentice Hall 2005.

¹⁹ D. Held, A. McGrew, D. Goldblatt, J. Perraton, *op. cit.*, s. 83-84.

na zewnątrz nie można więcej utrzymać. Rządy mierzą się z takimi problemami, jak narkotyki AIDS, BSE, odnawialne źródki energii, zarządzanie odpadami nuklearnymi, rozpowszechnianie broni masowego rażenia, globalne ocieplenie, które to nie można rozpatrywać wyłącznie na poziomie krajowym”²⁰.

Kosmopolitanizm – World Government

Większą część swojej twórczości, Held poświęcił analizie kosmopolityczności, kosmopolitanizmu, czy też kosmopolityzacji (w zależności od tłumaczenia). Sam termin etymologicznie, jak łatwo wywieść, czerpie z greki: *cosmos* Κόσμος (wszechświat; kosmos); *polis* Πόλις (miasto) czy też *cosmopolitês* (obywatel świata). Ówczesnie, oznaczał wspólnotowość ponad podziałami, odnosił się do przestrzeni zbiorowej. Kosmopolityczny to tożsamy dla wszystkich, izomorficzny, jednoczący, korespondujący z całością. Kosmopolityczną strukturę społeczną nazywano wspólnotę wyznającą jednolite zasady, bez względu na to, czy łączność dotyczyła sfery językowej, kulturowej, etycznej, ustrojowej czy ekonomicznej. Chodziło o jeden standard obowiązujący wszystkich. Z racji „wielkości” ówczesnego świata kosmopolityczny standard dotyczył wszystkich i wszędzie²¹.

Współcześnie, z uwagi na inny zasięg przestrzenny, znaczenie kosmopolitanizmu również uległo zmianie. O ile, w antycznej Grecji, owe zjawisko miało bardziej obiektywny charakter, to wraz z poszerzaniem się stref kosmosu i alteracją perspektyw egzystencjonalnych, kosmopolitanizm przybierając cechy subiektywne, stał się postawą. Chodzi o współdzielenie izomorficzności, wspólne rozpoznawanie znaczeń, jednaką identyfikację problemów, tożsamych interesów. Wynoszenie wspólnych cech ponad te różnicujące.

Jak trafnie zauważa Held, globalizacja sprawia, że historia ludzkości zatacza koło. Kosmopolitanizm małych wspólnot oddzielonych od siebie naturalnymi

²⁰ Ibidem, s. 80-81.

²¹ Za praojca kosmopolitanizmu można uznać Diogenesa, współzałożyciela filozoficznego nurtu cyników, który na pytanie o pochodzenie odpowiadał zawsze, że jest obywatelem świata (a nie Sinope, miasta w którym mieszkał). Była to rewolucyjna postawa, z uwagi na to, że ówczesny Grek, swoje obywatelstwo łączył ze sferą miasta-państwa albo z Helladą - przestrzenią wspólną dla wszystkich greków. Diogenes tymczasem miał na myśli cały znany wszechświat. Takie podejście było obce zarówno u Platona jak i Arystotelesa, którzy całą swą filozofię polityczną zamykali w granicach *polis*, antagonizując ją z przestrzenią zajmowaną przez barbarzyńców. Stąd też, nie jest przekłamaniem stwierdzenie, że ówczesni Grecy charakteryzowali się postawą antykosmopolityczną. Należy zaznaczyć, że późniejsi stoicy, podkreślając swój sceptycyzm do jakiegokolwiek konwencjonalności, nie kwestionowali jednak instytucji *polis*. Dobrym przykładem tej postawy jest model kołowy Hieroklesa, który identyfikację społeczną wpisał w koncentryczne okręgi - sfery rodzinnej, lokalnej, obywatelskiej (*polis*), państwowej, wreszcie ludzkości. Zadaniem kosmopolity, jak twierdził Hierokles, jest zawężanie kolejnych kręgów, począwszy od najszerszego. Antykosmopolitanizm rzymski, z kolei przenosił troskę o *polis* na poziom początkowo Rzymu, później całego imperium. Paradoks postawy Cycorona czy Seneki polega na tym, że uważali się oni za kosmopolitów, z tym zastrzeżeniem, że kosmosem było właśnie rzymskie *patria*, później imperium. Była to *de facto* postawa bliska imperializmowi (w wydaniu Aleksandra Wielkiego). Jak na ironię, to właśnie chrześcijanie przywrócili do łask postawę kosmopolityczną, szerząc ją na gruzach Rzymu. Od Diogenesa czy Hieroklesa różniło ich jednak to, że kosmosem dla nich nie była przestrzeń ludzkości lecz wieczności. Szerzej na ten temat: *Cosmopolitanism*, Stanford Encyclopedia of Philosophy, <http://plato.stanford.edu/entries/cosmopolitanism/>, (03.12.2011).

granicami, które stopniowo były skutecznie niwelowane, prowadził do nieustannych konfliktów wartości – wojen o przewagę jednej strefy kosmopolitycznej nad inną. W tym czasie, świat stale się rozrastając (odkrycia geograficzne), stymulował kolejne różnice pomiędzy poszczególnymi wspólnotami, które choć miały na siebie wpływ (czerpały kulturowo, czy też ekonomicznie jedna od drugiej), nadal tkwiły w postawie antagonizującej (narodowej, komunitarystycznej), czyli antykosmopolitycznej. Zmianę w tym zakresie wywołały dopiero procesy globalizacyjne. Antyczny kosmopolitanizm wrócił do łask. Ludzkość wróciła do motywów wspólnych wszystkim jednostkom funkcjonującym w danym „kosmosie”.

Held, z oczywistych względów, po pierwsze wpisuje kosmopolityzm w sferę polityczną, po drugie dostrzega w nim ogromny potencjał. Należy zaznaczyć, że są sfery (np. kultura czy architektura)²², w których kosmopolityzm był zawsze łatwiej akceptowalny przez nurty izolacyjne (narodowe) i tolerowany na dużo szerszą skalę.

Wśród nowożytnych propagatorów idei kosmopolityczności, mniej lub bardziej świadomych konsekwencji swojej aktywności, na plan pierwszy wysuwają się takie postacie, jak: Erazm z Rotterdamu – podróżnik, adwokat idei religijnej tolerancji i światowego pokoju (*Querela Pacis*), Grocjusz – autor koncepcji nowożytnego prawa naturalnego (*modern natural law theory*), który marzył o wielkiej wspólnocie państw (*great society of states*) związanej prawem narodów (*law of nations*), Adam Smith i jego wolny rynek (*free global market*) czy Fougeret de Montbron, wskrzeszający w połowie XVIII wieku idee stoickie we Francji - autor *Le Cosmopolite* z 1753, w którym to tekście twierdził, że dla kosmopolity (do których się zaliczał) wszystkie państwa są takie same²³.

Nowym rozdziałem kart w podejściu do idei kosmopolitycznych był ferment jaki wywołały zarówno rewolucja francuska (Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela), jak i amerykańska konstytucja. Dla ówczesnych intelektualistów odrzucenie starego systemu nierozłącznie związane było z poszerzeniem przestrzeni wspólnej. Większość z nich (m.in. Montesquieu, Voltaire, Diderot, Addison, Hume, czy Jefferson, jak również Pułaski i Mochnacki) uważała się za kosmopolitów, w

²² Kosmopolitanizm jest nie tylko postawą światopoglądowo-polityczną ale również (a być może przede wszystkim) manifestacją kulturową. Artysta-kosmopolita nie uznaje podziałów kulturowych, czerpie pełnymi garściami z nurtów dostępnych na całym świecie, często je ze sobą miesza i kontrastując. Przykładem jest styl *art déco*, który opisywać należy w kategoriach modernistycznego kosmopolitanizmu. Styl czerpał i mieszał ze sobą formy klasyczne z wzorami wykorzystywanymi w średniowieczu oraz w erze nowożytnej. *Art déco* był reakcją na secesję (*art nouveau*) i swoistym wyrazem sprzeciwu wobec braku dyscypliny przestrzennej. W okresie *art déco* rozpoczęto tzw. nowoczesne projektowanie, z myślą o funkcjonalności i wpływie przedmiotu na otoczenie człowieka. Chodziło o połączenie, w sztuce wzoru dawnych stylów, z pomysłowością przyszłości, optymizmem nowoczesności świata i rodzących się mass mediów. W architekturze styl wzorował się na grecko-rzymskim klasycyzmie, średniowiecznych katedrach gotyckich, wpłatając ten typ formy w futurystyczne kształty. Podręcznikowym przykładem jest *Chrysler Building* w Nowym Jorku.

²³ *Cosmopolitanism*, Stanford Encyclopedia of Philosophy, <http://plato.stanford.edu/entries/cosmopolitanism/>, (03.12.2011).

znaczeniu obywateli świata (*world citizen*). To o nich Rousseau pisał, że kochają wszystkich i cały świat (*tout le monde*)²⁴.

Przełomem w dyskusji stał się jednak pogląd zaprezentowany przez Immanuela Kanta w eseju z 1795 roku *Perpetual peace*. Kant ustanowił w nim prawo kosmopolityczne - *ius cosmopolitanum*, jako zbiór uniwersalnych zasad, które miały chronić ludzkość przed kolejnymi konfliktami. Autor pisał, że zastosowanie kosmopolitycznego prawa człowieka do korzystania z powierzchni ziemi (zmiana mentalna), ostatecznie zakończyłoby rywalizację o terytoria. Kant był pierwszym filozofem, który przeciwstawił dwie wartości, *nation –state* oraz *cosmopolitanism*, zwracając uwagę na zalety tej drugiej²⁵. Był pierwszym, choć zapomnianym w tym aspekcie, propagatorem koncepcji ligi narodów. „Według Kanta wszystkie racjonalne istoty są członkami jednej wspólnoty moralnej. W sensie analogicznym do obywateli (w ujęciu republikańskim), którzy dzielą jednolite poczucie wolności, równości i niezależności wraz z konsekwencjami prawnymi, płynącymi z tego tytułu. Ich wspólny porządek prawny, jakkolwiek jest porządkiem opartym na zasadach moralnych. (...) Kant twierdził, że światowy ład, pokój jest możliwy tylko pod warunkiem, że państwa będą wewnętrznie zorganizowane podług wartości republikańskich, a zewnętrznie będą przestrzegać praw człowieka i wspólnie dbać o światowy pokój. Kant podkreślał, że liga państw nie będzie miała represyjnych zamiarów, ponieważ to będzie stwarzać realne zagrożenie dla indywidualnych wolności republikańskich już zapewnionych w tak skonstruowanych państwach”²⁶.

Held zaliczany jest do grona adwokatów kosmopolitycznej demokracji (*cosmopolitan democracy*)²⁷. „Moralny kosmopolitanizm czasami prowadzi to politycznego kosmopolitanizmu. Ponownie można wskazać kilka pożytecznych różnic wewnątrz postawy politycznej. Niektórzy są zwolennikami jednego świata,

²⁴ Ibidem.

²⁵ Zob. I. Kant, *Toward Perpetual Peace in Practical Philosophy - Cambridge Edition of the Works of Immanuel Kant*, Cambridge University Press, Cambridge 1999.

²⁶ *Cosmopolitanism*, Stanford Encyclopedia of Philosophy, <http://plato.stanford.edu/entries/cosmopolitanism/>, (03.12.2011).

²⁷ Włączenie Helda do nurtu zwolenników kosmopolitycznej demokracji nie oznacza braku świadomości istnienia pozostałych, dogmatycznie pokrewnych badaczy. Solidne podstawy pod rozwój ruchu kosmopolitycznego położyli m.in.: Emmanuel Levinas i jego koncepcja uniwersalnego prawa moralnego (*Universal moral law*) wspierania, odpowiedzialności i empatii wobec wszystkich innych (*Other theory*); Jacques Derrida i jego etyczna koncepcja gościnności i opiekuńczości, jako podstawy relacji międzyludzkich; koncepcja relacji bytów (*Interbeing*), którą Thich Nhat Hanh wyprowadził z buddyjskich nauk o harmonii pomiędzy ludźmi, zwierzętami, roślinami oraz minerałami (wszystkie wprowadzające zasadę równości jednostek występujących w kosmosie); Paul Gilroy, wskazujący w swojej teorii wyobcowania (*estrangement*) na hierarchię rasową, jako główną przyczynę nienawiści i nieszczerść ludzkości; Kwame Anthony Appiah, który w książce *Cosmopolitanism: Ethics in a World of Strangers*, twierdził, że wszystkie jednostki ludzkie rodzą się w warunkach występowania tych samych standardów moralnych (*moral standards*) oraz podkreślał znaczenie poczucia zobowiązania wobec innych, które rośnie wraz z poziomem bliskości wobec nich (im bliżej kogoś znamy, tym bardziej skłonni jesteśmy wyświadczyć przysługę i tym większe jest poczucie zobowiązania, co oznacza że najczęściej nienawiść wynika z niezrozumienia innych); Ulrich Beck, socjolog krytykujący większość teorii społecznych za bezrefleksyjne stosowanie paradygmatu *nation-state*, jako jedyne go możliwego otoczenia dla rozwoju relacji społecznych; wreszcie Daniele Archibugi promujący model globalnego obywatelstwa (*global citizenship*), jako gwarancji dla większego zaangażowania obywateli w proces światowego podejmowania decyzji.

inni optują za federalnym systemem z jednym wspólnym ciałem politycznym, dysponującym odpowiednią władzą, jeszcze inni preferują system instytucji międzynarodowych rozwiązujących określone problemy (np. w dziedzinie środowiska, przestępstw), wreszcie są tacy, którzy łączą poszczególne podejścia. Prominentna dyskusja filozoficzna na poziomie międzynarodowych ustaleń podzieliła się na podejście zwolenników dziedzictwa Immanuela Kanta (np. Habermas, Rawls, Beitz, czy Pogge), adwokatów kosmopolitycznej demokracji (np. Held), jak również republikanizmu kosmopolitycznego. Znow są także przeciwnicy kosmopolitanizmu, sceptyczni wobec jakichkolwiek ponadkrajowych rozwiązań²⁸.

Held wierzy, że kosmopolityczna etyka przyczynia się poprawy standardów demokracji. Prawo kosmopolityczne, jako jedyne stanowi gwarancję dla powstrzymania egalitarnych i indywidualnych zapędów poszczególnych aktorów międzynarodowych. Takiej roli nie jest w stanie do końca wypełnić żadne prawo międzynarodowe. Granica między prawem międzynarodowym a prawem kosmopolitycznym jest wytyczona na linii rozdziału, pomiędzy którą jednostki są traktowane jako podmioty posiadające prawa i obowiązki wynikające z faktu bycia obywatelem świata (*citizen of earth*), a nie obywatelem konkretnego państwa (*citizen of particular state*). Oczywiście, pojęcie *ius cosmopolitanism*, jest terminem jedynie filozoficznym, nieznanym kodeksowo.

Held podkreśla jednak, że choć taka nomenklatura prawna nie jest używana, to duża część przepisów (współcześnie obowiązujących) prawa międzynarodowego, *de facto* stanowi prawo kosmopolityczne. „Prawo kosmopolityczne odnosi się do tych elementów prawa – częściowo utworzonych przez ustawodawców krajowych – które kreują przywileje i obowiązki wychodzące dalej i mające szersze niż krajowe konsekwencje. Elementy takiego prawa można odnaleźć dla przykładu w systemie praw człowieka i obywatela, które niekiedy występują w sprzeczności do wewnętrznego porządku danego państwa. Wartości takiego prawa ustanawiają zestaw podstawowych wartości, które nie mają politycznych granic, bez względu na to z jakiej reprezentacji krajowej wypływają²⁹”.

Held wskazuje na przykłady odwołując się m.in. do prawodawstwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, sporej części regulacji Unii Europejskiej, nadto takich uregulowań, jak prawo związane z humanitarnym prowadzeniem działań wojennych (Deklaracja paryska z 1856, kolejne konwencje genewskie³⁰ - 1864, 1906, 1929, 1949, konwencje haskie - 1899, 1907), które są rezultatem założenia, że choć nie da się całkowicie wyrugować wojny i zabijania z nią związanego, to trzeba podejmować próby eliminowania najbardziej niehumanitarnych jej przejawów. Inne przykłady to m.in. działalność Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze (i paralelnego w Tokio), Konwencja o prawach dziecka (*Convention on the Rights of the Child*) przyjęta 20 listopada 1989 roku przez Zgromadzenie Ogólne i będąca jednym z największych osiągnięć polskiej szkoły dyplomatyczno-prawnej

²⁸ *Cosmopolitanism*, Stanford Encyclopedia of Philosophy, <http://plato.stanford.edu/entries/cosmopolitanism/>, (03.12.2011).

²⁹ D. Held, A. McGrew, D. Goldblatt, J. Perraton, *op. cit.*, s. 70.

³⁰ Konwencje i kolejne protokoły wprowadziły m.in. takie obostrzenia, jak: ochrona rannych i chorych żołnierzy, wymiana informacji na temat osób poszkodowanych, humanitarne traktowanie jeńców czy zakaz rabunku i brania zakładników oraz przymusowych przesiedleń.

(z Ludwikiem Rajchmanem na czele); Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza (*Law of the Sea treaty*) sporządzona 10 grudnia 1982 w Montego Bay; Traktat o przestrzeni kosmicznej (*Treaty on Principles Governing the Activities of States in the Exploration and Use of Outer Space, including the Moon and Other Celestial Bodies*), traktaty ograniczające zastosowanie broni masowego rażenia, ograniczające brojeń czy traktaty ustanawiające strefy bezatomowe.

Wszystkie normy zawarte w powyższych traktatach, jak zauważa Held, opierają się przeciwieństwu na moralności kosmopolitycznej – dobro ludzkość bez względu na przynależność państwową, jest wartością nadrzędną. Takich przepisów, wraz z umacnianiem się trendów globalizacyjnych jest coraz więcej. Podróże, nieustanne kontakty, wymiana informacji zwiększają zrozumienie, kumulują wiedzę, a w konsekwencji budują tolerancję dla odmienności. Ludzkość dzięki globalizacji i narastaniu trendów kosmopolitycznych wychodzi z zaścianka uprzedzeń, stereotypów i nienawiści.

Kosmopolitanizm jest jednak przede wszystkim koncepcją etyczną, nurtem filozoficznym. Na jego gruncie wyrosły węższe, bardziej szczegółowe pomysły i programy, w tym te polityczne, jak idea światowego obywatelstwa czy globalnego rządu. Takie projekty mają wychodzić naprzeciw nowym wyzwaniom, związanym z rozwiązywaniem problemów globalnych, z którymi żadne (nawet najbogatsze i najpotężniejsze) państwo nie jest sobie w stanie poradzić. Held wspomina o kosmopolitycznym projekcie. „Próby realizacji kosmopolitycznych projektów specyfikują wartości oraz organizację instytucjonalną tych form władzy, które aktualnie operują poza pełną kontrolą demokratyczną. W nowym millenium, każdy obywatel państwa będzie się musiał nauczyć jak zostać kosmopolitycznym obywatelem, to jest osobą zdolną do łączenia ze zrozumieniem tradycji narodowych oraz alternatywnych form wspólnotowej organizacji życia”³¹.

Kosmopolityczność nie zabija tradycji ani wartości narodowych, lecz wprowadza je na salony światowe. Starcie regionalizmów na poziomie świata prowadzi do powstania nowego systemu wartości, który rodzi się w skutek starcia wielobiegowości idei równych społeczeństw. Tworzy się jeden wspólny system kosmopolityczny, specyficzny kod kulturowy wspólny dla wszystkich. Kosmopolityczność nie niszczy kultur narodowych lecz uczy szacunku wobec każdej z nich. „Taka pluralizacja politycznych orientacji oraz zapatrywań oznacza erozję krajowych zdolności do utrzymania jednej politycznej tożsamości, szczególnie w kontekście migracji, poszukiwania pracy, globalizacji i komunikacji. Wspólnoty polityczne muszą pracować na rzecz zróżnicowania tożsamości kultur i grup etnicznych. Multikulturalizm staje się normą”³².

Nastanie multikulturalizmu, jako społecznej normy globalnej wymusza konieczność zaistnienia multikulturalnego globalnego rządu (*shift from government to multilevel governance, from the modern state to a multilayered system of power, from national communication to more complex and diverse relations*). Oczywiście, implikuje to sytuacje, w których można mówić o utracie suwerenności. Raz jeszcze

³¹ D. Held, A. McGrew, D. Goldblatt, J. Perraton, *op. cit.*, s. 449.

³² D. Held, *Cosmopolitanism and globalization*, “Logos Journal of Modern Society and Culture” 2002, tom 1, nr 3, s. 7.

jednak nie w wymiarze tradycyjnie pojmowanym. Denominacja władzy narodowej nie jest bowiem rezultatem przewagi innej władzy narodowej, która choćby przy pomocy środków militarnych pozbawia ją suwerenności. W tym przypadku można raczej mówić o kolektywnej utracie suwerenności przez wszystkie podmioty narodowe, na rzecz globalnego porządku (*global system*).

Castells wychodząc z innego miejsca badawczego, dochodzi do tego samego wniosku. „Nowoczesne państwo narodowe, omijane przez globalne sieci bogactwa, władzy i informacji, straciło wiele na swej suwerenności. Próbuąc strategicznie interweniować na scenie globalnej, państwo traci zdolność reprezentowania swej terytorialnie zakorzenionej klienteli politycznej. W świecie, w którym regułą jest multilateralizm, oddzielenie narodów od państw i polityki, reprezentacji od polityki interwencji dezorganizuje tę odpowiedzialną za politykę jednostkę społecznej organizacji, na której została zbudowana liberalna demokracja i przez którą zaczęła ona być realizowana w minionych dwóch stuleciach”³³. Tym samym obaj badacze, jeden odwołując się do multikulturalizmu (*multiculturalism*), drugi do multilateralizmu spotykają się w tym samym miejscu.

W teorii politycznej istnieje wiele różnych wersji projektu demokracji kosmopolitycznej (*cosmopolitan democracy*). Wariant proponowany przez Davida Helda, wspólnie z Daniele Archibugi, od czasu wydania w 1995 roku zredagowanej przez nich wspólnie książki „*Cosmopolitan Democracy. An Agenda for a New World Order*”, sprowadza się do założenia, iż ważne cele można osiągnąć jedynie przez rozszerzenie i rozwój demokracji w skali globalnej. Demokracja musi przekroczyć granice pojedynczych państw i domagać się uznania na poziomie globalnym. Held i Archibugi nie opowiadają się za końcem państw narodowych. Jednak inaczej niż w przypadku wielu światowych projektów federalistycznych, kosmopolityczna demokracja ma na celu poprawić zarządzanie ludzkimi sprawami na poziomie planetarnym, nie tyle zastępując istniejące państwa, co dając więcej władzy istniejącym instytucjom oraz kreując nowe. Nadszedł czas, aby wyobrazić sobie nowe formy demokracji wywodzące się z uniwersalnych praw przysługujących światowym obywatelom³⁴.

Koncepcja *global governance* z pewnością nie jest kaprysem naukowym, lecz wynikiem realnych potrzeb. Chodzi, bowiem o przygotowanie odpowiednich standardów rozwiązywania współczesnych globalnych problemów. Held podkreśla, że co najmniej trzy zagadnienia pilnie potrzebują kosmopolitycznego w wyrazie rozwiązania.

Po pierwsze, społeczeństwo w ujęciu globalnym nie wypracowało odpowiednich narzędzi do poradzenia sobie z niebezpiecznymi zmianami klimatu. Po drugie, nadal alarmująco wygląda kwestia podziału światowych dóbr i czynników produkcji. Trzeci problem dotyczy nadal niezażegnanej wizji nuklearnej katastrofy. Ogromne zasoby atomowych ładunków wybuchowych stale zalegają w magazynach różnych państw, w tym krajów oznaczanych mianem

³³ M. Castells, *op. cit.*, s. 379.

³⁴ D. Held, *Democracy and the New International Order* [w:] *Cosmopolitan Democracy. An Agenda for a New World Order*, red. D. Archibugi, D. Held, Polity Press, Cambridge 1995, s. 111.

nieprzewidywalnych. Kolejne państwa, w tym reżimy autorytarne czynią starania o uzyskanie takiej broni³⁵.

Globalne problemy, w tym niezwykle skomplikowanym świecie (*interconnected world*), nie mogą być rozwiązane przez jeden kraj. Potrzebna jest daleko posunięta współpraca w tym zakresie (*collaborative action*). Coś więcej niż wspólne osiąganie pewnych postępów, uzyskiwanych przy okazji realizowania partykularnych interesów.

Naprzeciw inercji związanej z takim, a nie innym porządkiem politycznym panującym na świecie zawiązywane są przedsięwzięcia mające wyjść naprzeciw potrzebie rozwiązania globalnych problemów. *Global governance* przekłada się zatem na konkretne inicjatywy. Najbardziej znana jest inicjatywa byłego wiceprezydenta i niedoszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ala Gore'a w walce przeciwko globalnemu ociepleniu.

Inny przykład, to zwolennicy ruchu, zwanego *planetary phase of civilization*³⁶, którzy stoją na stanowisku, że ludzkość przekroczyła próg możliwości rozwiązywania problemów jedynie przez rządy krajowe, a organizacje międzynarodowe (jak ONZ) nie dysponują wystarczającym imperium władczym (brak realnych instrumentów nakładania kar, sankcji i egzekwowania postanowień) do mierzenia się z nowymi, globalnymi zadaniami. Dlatego promują powołanie rządu światowego, dysponującego (podobnie jak jego krajowe odpowiedniki), wybieralnym parlamentem, rządem, budżetem, policją, wojskiem, pionem wymiaru sprawiedliwości oraz administracją. Publikacje *Global Scenario Group* są wykorzystywane przez wiele organizacji międzynarodowych, w tym przy tworzeniu raportów o stanie środowiska przez *United Nations Environmental Program* (UNEP)³⁷.

³⁵ Zob. *David Held on the future of Global Governance*, The Global Sociology Blog, <http://globalsociology.com/2010/01/14/david-held-on-the-future-of-global-governance/>, (14.12.2011).

³⁶ Dla przykładu, środowisko wspierające i skupione wokół *Global Scenario Group* – czyli zespołu badaczy i analityków, powołanego w 1995 roku przez dwie instytucje: *Tellus Institute* oraz *Stockholm Environment Institute*. Członkowie zespołów, pod przewodnictwem Paul'a Raskina, pracowali wspólnie nad możliwymi ścieżkami rozwoju cywilizacyjnego ludzkości. Efektem ich pracy są trzy opracowania: *Great Transition: The Promise and Lure of the Times Ahead*, Stockholm Environment Institute, Boston 2002; *Bending the Curve: Toward Global Sustainability*, Stockholm Environment Institute, Stockholm 1998; *Branch Points: Global Scenarios and Human Choice*, Stockholm Environment Institute, Stockholm 1997 (wszystkie dostępne na: <http://www.gsg.org/gsgpub.html>, 16.12.2011), w których to (w oparciu o dane środowiskowe, ekonomiczne i społeczne) prezentują trzy alternatywne (najbardziej prawdopodobne) scenariusze na przyszłość. We wszystkich publikacjach autorzy wskazywali na to, że ludzkość znajduje się w kluczowym momencie zwrotnym (*turning point*). Pierwszy ze scenariuszy (*Conventional Worlds*) zakłada konwencjonalny rozwój ewolucyjny; drugi (*Barbarization*) wskazuje na wulgaryzację i barbaryzację życia, ogólne załamanie światowe, po którym światowe elity będą okopywać się w enklawach względnego bezpieczeństwa zasobów. Trzeci, najbardziej prawdopodobny (*The Great Transition*) opisuje świat po przemianie ekonomicznej, moralnej i politycznej, opartej na budowaniu wartości kosmopolitycznych, wspólnych wszystkim mieszkańcom planety i powstaniu społeczeństwa globalnego (*global society*), będącego rezultatem zawiązania się światowego ruchu (*global citizen movement*) Zob. http://www.gtinitiative.org/documents/Great_Transitions.pdf, (16.12.2011).

³⁷ Dwie egzemplifikacje: *IPCC Special Report on Emissions Scenarios*: http://www.grida.no/publications/other/ipcc_sr/?src=/climate/ipcc/emission/index.htm, (15.12.2012), bądź *IPCC Africa Environment Outlook. Past, present and future perspectives*,

Ciekawe propozycje padają także z ust dość ekscentrycznych postaci. Ervin László, badacz nauki i systemów teoretycznych, posiadacz doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu w Pécs, wydawca *World Futures: The Journal of General Evolution*, pełnomocnik rządu Węgier ds. globalnego ocieplenia, założyciel Klubu budapesztańskiego, autor ogromnej ilości awangardowych publikacji³⁸, podkreśla znaczenie teorii holistycznych (teoria wszystkiego), jako najskuteczniejszego instrumentu nadawania znaczeń funkcjonowaniu człowieka w świecie. László jest autorem koncepcji: kwantowa świadomość (*quantum consciousness*), w której wyjaśnia zjawiska społeczne przy pomocy fizycznej teorii kwantowej stawiając informację w roli najważniejszej substancji w kosmosie, odpowiedzialnej za zrównoważony rozwój. Inną jego teorią to koncepcja makrozmienny (*macroshift theory*), według której ludzkość, dzięki nowym technologiom, zdoła wejść na poziom globalnych relacji pozwalających na rozwiązywanie problemów (globalna demokracja bezpośrednia).

Z kolei Steven C. Rockefeller, członek tzw. czwartej generacji *Rockefeller family*, dziekan Middlebury College, filantrop, członek zarządu Funduszu *Rockefeller Brothers*, były dyrektor *Rockefeller Philanthropy Advisors*, promuje na całym świecie postawę budowania globalnej kultury pokoju (*Building a Global Culture of Peace*). Jest to koncepcja, która według niego pozwoli przełamać impas w dotychczas nierozwiązanych problemach światowych. Jest to swoista promocja miłości i szacunku wśród narodów świata, jako jedynych wartości przełamujących wrogość, strach i nienawiść. „Jedynym realnym oraz długoterminowym rozwiązaniem problemu terroryzmu jest budowa globalnej kultury pokoju. Ponownie, wymaga to ogólnoswiatowego partnerstwa wszystkich ludzi i narodów. Jeżeli to się stanie długoterminowym celem, wszyscy musimy podążać w celu stworzenia takiej kultury, bez względu jakie działania podejmujemy”³⁹.

Należy dostrzec, że model kosmopolitycznej demokracji Helda doczekał się krytycznej analizy. Sceptycy podnoszą, iż ustanowienie „demokracji kosmopolitycznej”, czy też „obywatelstwa kosmopolitycznego”, to *de facto* upowszechnienie zachodniej interpretacji wartości demokratycznych oraz urzeczywistnienia zachodniego rozumienia praw człowieka. Oznacza to, że pod

<http://www.grida.no/publications/other/aeo/>, (15.12.2011).

³⁸ Dla porównania, wyciąg z jego tytułów: *The Systems View of the World: A Holistic Vision for Our Time* (Hampton Press, 1996); *The Whispering Pond: A Personal Guide to the Emerging Vision of Science* (Element Books, Ltd., 1996); *Evolution: The General Theory* (Hampton Press, 1996); *The Connectivity Hypothesis: Foundations of an Integral Science of Quantum, Cosmos, Life, and Consciousness* (State University of New York Press, 2003); *You Can Change the World: The Global Citizen's Handbook for Living on Planet Earth: A Report of the Club of Budapest* (Select Books, 2003); *Science and the Akashic Field: An Integral Theory of Everything* (Inner Traditions International, 2004); *Science and the Reenchantment of the Cosmos: The Rise of the Integral Vision of Reality* (Inner Traditions, 2006); *The Chaos Point: The World at the Crossroads* (Hampton Roads, 2006); *Quantum Shift in the Global Brain: How the New Scientific Reality Can Change Us and our World* [Rochester VT: Inner Traditions, 2008]; *WorldShift 2012: Making Green Business New Politics & Higher Consciousness Work Together* (McArthur & Company, 2009).

³⁹ S. C. Rockefeller, *The Earth Charter: Building a Global Culture of Peace*, The Earth Charter Community Summits, Tampa, Florida, 29 wrzesień 2001

<http://www.earthcharterinaction.org/invent/images/uploads/Steven%20C.%20Rockefeller%202001.pdf>, (16.12.2011).

szlachetnym szyldem ukrywa się projekt pełnej gloryfikacji zachodniej formy życia, prowadząc do usprawiedliwienia hegemonii Zachodu. Taki projekt niweczy wielobiegunowość, różnorodność i pluralizm ładu światowego, nie uznając świata jako „wieloświata” (*pluriverse*) ale „wszechświata” (*universe*).

Inni krytycy zwracają uwagę na aspekt praktyczny. Nadia Urbinati zauważa, że rządzenie pociąga za sobą wyraźne odniesienie do mechanizmów zorganizowanych i skoordynowanych działań. Inaczej niż rząd, rządzenie odnosi się raczej do polityk (*policies*) niż do polityki (*politics*)⁴⁰. Held nie dostrzega, że kosmopolityczne rządzenie nie będzie wyabstrahowanym z realnego świata procesem łagodnego wdrażania słusznych, jednoczących wszystkich postulatów ale twardym negocjowaniem pomiędzy różnaitością sił i grup interesu. Koszty i zyski będą musiały być rozdzielane nierówno. To rodzi podstawowe pytanie o to kto powinien decydować i według czyich kryteriów. Każda decyzja polityczna, nawet ta kosmopolityczna będzie zawsze oznaczała zwycięstwo jednych kosztem innych – co w zarodku podważa już kosmopolityczną ideę. Kolejny kontrargument dotyczy aspektu braku kontroli nad globalnym rządem. Robert Dahl przekonuje, że jeżeli zgodzimy się, że demokracja to system kontroli społecznej nad rządową polityką i decyzjami, musimy dojść do wniosku, że międzynarodowy proces podejmowania decyzji, z uwagi na brak instytucji nadzorczo-kontrolnych, nie może być demokratyczny⁴¹. Jak argumentuje, z kolei, David Chandler, próba rozszerzenia pojęcia praw poza państwo narodowe, bez mechanizmu, który by umożliwił poddanie tych nowych praw kontroli ich podmiotów, rodzi poważne problemy. Kosmopolityczne prawa są fikcyjne, ponieważ pozostają poza kontrolą podmiotu tych praw⁴². W istocie, błędem byłoby wierzyć, że istnienie zbioru demokratycznych państw automatycznie oznacza istnienie demokratycznego globu. Podstawowy problem z różnorakimi formami kosmopolityzmu polega na tym, że wszystkie one postulują dostępność pewnej formy konsensualnego rządzenia przekraczającego to, co polityczne – konflikt i negatywność. Kosmopolitanizm to zawsze zwycięstwo etyki nad *real politics*. Kosmopolityczna konstrukcja globalnego obywatela jest częścią próby uprzywilejowania moralności nad politykę. Nie można zarzucić badaczowi, iż nie dostrzega tych problemów. Held jest realistą i wprowadza w swoich postulatach cele krótkookresowe i dalekosiężne. Jak podkreśla, na początek powinno się zreformować Radę Bezpieczeństwa ONZ tak, aby stała się bardziej reprezentatywna, oraz powołać drugą izbę ONZ wraz z parlamentami regionalnymi. Następnie powinno się rozszerzyć wpływ sądów międzynarodowych i powołać jeden Światowy Sąd. Wreszcie, należałoby zainstalować skuteczne międzynarodowe siły wojskowe, które by interweniowały przeciwko państwom stale naruszającym prawa kosmopolityczne. W długim okresie, Held snując wizję globalnego demokratycznego rządzenia, ze zgromadzeniem wszystkich demokratycznych państw. Inni liberalni kosmopolici,

⁴⁰ N. Urbinati, *Representative Democracy: Principles and Genealogy*, University of Chicago Press, Chicago 2006.

⁴¹ Zob. szerzej R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, Kraków 1995.

⁴² D. Chandler, *New Rights for Old? Cosmopolitan Citizenship and the Critique of State Sovereignty*, „Political Studies” 2003, nr 51, s. 332-349.

jak Richard Falk czy Andrew Strauss wspominają o „demokratycznym transnacionalizmie”, którego rdzeń tworzyłoby Globalne Zgromadzenie Parlamentarne (*Global Parliamentary Assembly*), dające globalny instytucjonalny głos ludziom całego świata⁴³.

Wszystkich zwolenników kosmopolitanizmu łączy jedno przekonanie: problem wynikający z wąskich narodowych interesów, często sprzecznych jest jednocześnie generalną przeszkodą przy rozwiązywaniu spraw globalnych. Held zwraca uwagę na genezę strukturalną takiego stanu rzeczy. Píše, że trudności te są osadzone w architekturze samego powojennego porządku polityczno-ekonomicznego. „Te trudności są jeszcze rezultatem powojennych ustaleń oraz rozwoju światowego opartego na tych ustaleniach”⁴⁴. Warto wspomnieć, co najmniej o czterech dysfunkcjonalnościach.

Pierwszy zestaw czynników paradoksalnie wynika z rozwoju samej globalizacji, która zatarła granicę pomiędzy sprawami wewnętrznymi a zagranicznymi. Implikuje to niemożność właściwego przypisania określonego zadania do podmiotu, który miałby je zrealizować. Trudno wyłonić gospodarza sprawy. Drugi pakiet problemów wiązać należy z brakiem kreacji wspólnych, międzynarodowych celów. Działania poszczególnych organizacji rządowych i pozarządowych, którym bardzo często przyświecają podobne założenia, w rezultacie się nachodzą i są ze sobą sprzeczne – co musi prowadzić do inercji. Trzeci aspekt, wynika z drugiego i wiąże się z brakiem podziału obowiązków w międzynarodowym systemie instytucji i agencji. Ostatnia kwestia, to niedostateczny nadzór nad działaniami poszczególnych organów, który wynika z braku odpowiednich narzędzi kontrolnych.

Held proponuje zestaw propozycji, które mogłyby pomóc w rozpoczęciu procesu rozwiązywania globalnych problemów. Po pierwsze, należy ustanowić symetrię oraz konwergencję pomiędzy podmiotami – *decision makers*. „Zasada ekwiwalencji wymaga wzmocnienia globalnego rządu oraz determinacji by podołać wcześniej wymienionym wyzwaniom, a także rozgraniczeń przebiegających pomiędzy różnymi globalnymi normami prawnymi”⁴⁵. Po wtóre, aby to osiągnąć potrzebna jest społeczna demokracja na poziomie globalnym. Należy zbudować w tym zakresie odpowiednie mosty, łączące co najmniej instytucje prawa międzynarodowego, prawa cywilnego, prawa handlowego i prawa ochrony środowiska.

⁴³ R. Falk and A. Strauss, *Towards Global Parliament*, Foreign Affairs, Tom 80, Nr 1, styczeń-luty 2001.

⁴⁴ D. Held, *Global challenges: accountability and effectiveness*, http://www.opendemocracy.net/article/global_challenges_accountability_and_effectiveness, (14.12.2011).

⁴⁵ D. Held, *Reframing global governance*, http://www.long-sunday.net/long_sunday/2006/10/the_other_night.html, (15.12.2011).

SUMMARY
World Order within the Scope of Cosmopolitanism –
Concept Study of David Held

David Held is a theorist of political change and one of the most frequently cited theorists of globalization and cosmopolitanism . He created the paradigm of the *modern age*, which ended the era of the *modern state*, formed on the basis of the classic principles. Current globalization, as the Held stressed, is equipped with the characteristics of a distinct system. When describing it, Held uses such references as: spontaneous order, political emergence, self-organization. He reflects the phenomenon by such characters as: transnational interconnectedness, complex webs, networks of relations, evolving structure, process of structuration and stratification, dynamic global structure, patterns of inequality and hierarchy, patterns of inclusion and exclusion. Everything in the scope of the flow and interaction between the following actors: communities, states, international institutions, NGOs, multinational corporations - together forming global order. This phenomenon of globalization of policy means not only global interdependence but also reterritorialisation (new conditions of borders), deterritorialization (removal of the existing borders), resulting in internationalization, transnationalization and institutionalization. The globalization of policy must lead to a change of transnational consciousness. It must stimulate the cosmopolitan sense of collectiveness and a sense of community across boundaries. Cosmopolitan means the same as for all, isomorphic, unifying, corresponding to the whole. Held is considered among the advocates of cosmopolitan democracy. He incorporate cosmopolitanism in the political sphere and believes that cosmopolitan ethics contributes to improving the standards of democracy. Contrary to international law, a cosmopolitan approach justifies giving the rights and obligations from the fact of being a citizen of earth, and not a particular state. Cosmopolitanism do not destroy national cultures but teaches respect for all of them. Global problems existing in extremely interconnected world can not be solved by one country. Held sees the need for institutions to solve of transnational problems and mitigate antagonisms in the international community that comes from particularistic approach. Concept of global governance is certainly not a scientific whim, but the result of real needs.

Key words: world order, cosmopolitanism, David Held.